

Ryszard Otello

Ruch gromadkarski w Prusach Wschodnich w latach 1848-1914

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3, 473-493

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ryszard Otello

Ruch gromadkarski w Prusach Wschodnich w latach 1848—1914

Wstęp

W dotychczasowej historiografii Mazur brak jest pełnego opracowania poświęconego społeczno-religijnemu ruchowi gromadkarskiemu. Artykuły Fryderyka Leyka¹, Emilii Sukertowej-Biedrawiny² i Antoniego Sołomy³ traktować można jako próby zaznajomienia czytelników z zagadnieniem, nie są one jednak opracowaniami źródłowymi. O ile mi wiadomo, nie pisał na ten temat także żaden z autorów niemieckich.

Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa znajomości gromadkarstwa litewskiego, które było przedmiotem badań jedynie ks. Willemsa Gaigalata⁴. Niestety, praca ta nie sięga poza lata dziewięćdziesiąte XIX wieku.

Historia ruchu gromadkarskiego była natomiast poruszana marginesowo w licznych opracowaniach, szczególnie Władysława Chojnackiego⁵, Tadeusza Grygiera⁶, Walthera Hubatscha⁷ i Wojciecha Wrzesińskiego⁸. W *Słowniku biograficznym Warmii, Mazur i Powiśla* Tadeusza Orackiego⁹ zamieszczono natomiast kilka biogramów działaczy gromadkarskich.

Ten stan rzeczy wynika ze stosunkowo skromnej bazy źródłowej, gdyż gromadkarze nie pozostawili w zasadzie żadnych dokumentów, a zachowane

1 F. Leyk, *Zrzeszenia gromadkarskie wśród Mazurów zamieszkałych na Mazowszu Pruskim, Westfalii i Nadrenii*, Przegląd Ewangelicki, 1937, nr 8 z 16 IV, ss. 70 n.; nr 9 z 1 V, ss. 80 n.; nr 10 z 16 V, ss. 88 n.; nr 11 z 1 VI, ss. 101 n.; nr 12 z 16 VI, ss. 111—114.

2 E. Sukertowa-Biedrawina, *Zagadnienie gromadkarstwa na Mazurach (przyczynek do dziejów gromadek)*, Przegląd Zachodni, 1950, nr 9, ss. 272—283; Komunikaty Stacji Naukowej Instytutu Zachodniego w Olsztynie, 1950, nr 1—12, ss. 56—57. W niniejszej pracy opieram się na tekście z pracy E. Sukertowej-Biedrawiny, *Karty z dziejów Mazur*, Olsztyn 1961, t. 1, ss. 70—84.

3 A. Sołoma, *Gromadkarstwa mazurskiego epizod ostatni*, Warmia i Mazury, 1973, nr 1, ss. 18 n.

4 W. Gaigalat, *Die evangelische Gemeinschaftsbewegung unter den Preussischen Litauern*, Königsberg 1904.

5 *Mazury i Warmia 1800—1870. Wybór źródeł*. Opracował W. Chojnacki, Wrocław 1959; tenże, *Sprawy Mazur i Warmii w korespondencji Wojciecha Kętrzyńskiego*, Wrocław 1952; tenże, *Wydawnictwo i drukarnia Antoniego Gąsiorowskiego na Mazurach*, Rocznik Olsztyński, t. 2, 1959, ss. 47—80.

6 T. Grygier, *Początki ruchu polskiego na Mazurach (1896—1902)*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1960, nr 1, ss. 65—100; tenże, *Rozwój ruchu polskiego na Mazurach w latach 1902—1914*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1960, nr 2, ss. 313—350; tenże, *Świadomość narodowa Mazurów i Warmiaków w polskich rachubach politycznych 1870—1920*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1962, nr 1, ss. 49—83.

7 W. Hubatsch, *Geschichte der evangelischen Kirche Ostpreussens*, Göttingen 1968, Bd. 1—3.

8 W. Wrzesiński, *Ruch polski na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1920—1939*, wyd. 1, Poznań 1963.

9 T. Oracki, *Słownik biograficzny Warmii, Mazur i Powiśla od połowy XV w. do 1945 roku*, Warszawa 1963.

archiwalia¹⁰ wskazują jedynie na ocenę gromadkarstwa z zewnątrz. W tej sytuacji niezwykle cennym odkryciem było odnalezienie kilkudziesięciu roczników pisma gromadkarskiego „Pakajaus Paslas”¹¹. Pozwala ono lepiej prześledzić procesy zachodzące w ruchu gromadkarskim, szczególnie po roku 1885. Mimo to artykuł niniejszy jest tylko szkicem, którego również nie można traktować jako wyczerpującej monografii ruchu gromadkarskiego w latach 1848—1914.

I. Gromadkarstwo nie zorganizowane (do 1885 r.)

1. Geneza i istota ruchu gromadkarskiego

Gromadkarstwo powstało w łonie Kościoła ewangelickiego w Prusach Wschodnich najprawdopodobniej na początku XIX wieku. Trudno jest w tym wypadku podać dokładną datę. Jakkolwiek czyniono próby dokładnego sprecyzowania tej cezur¹², to wydaje się jednak, że na obecnym etapie badań wciąż nie można się o to pokusić. Ze względu na to, że gromadkarstwo zaczęło się ilościowo i jakościowo rozwijać około 1848 roku i z tego okresu datują się pierwsze konkretne wiadomości o tym ruchu, w niniejszej pracy przyjęto tę datę jako początkową.

Ruch gromadkarski sięga swymi korzeniami do drugiej połowy XVII wieku, kiedy w Kościele ewangelicko-augsburskim (luterskim) w Niemczech rozwinął się nurt zwany pietyzmem. Jego przedstawiciele (np. Jan Arndt, Filip Spenner — autor pomnikowego dzieła pietyzmu *Pia desideria* z 1675 r., August Hermann Francke, hr. Mikołaj Zinsendorf — twórca „jednoty braterskiej” w miejscowości Herrnhut w 1725 r.) żądali zerwania z racjonalizmem i pobudzenia wewnętrznej — duchowej pobożności człowieka. Według pietystów tylko Bóg powinien być ważny w życiu „prawdziwego” chrześcijanina, a treścią jego egzystencji musi być codzienna modlitwa — rozmowa z Bogiem, rozmyślanie, śpiewanie pieśni religijnych i powstrzymywanie się od „rzeczy ziemskich” (alkohol, tytoń, zabawy). Pietyści często zbierali się w swym gronie, tworząc tzw. grupy społecznościowe, a przy tym aktywnie uczestniczyli w życiu kościelnym. Oni też zapoczątkowali akcje charytatywne, tworząc domy opieki, szpitale oraz prowadząc pracę wśród biedoty i walcząc z chorobami społecznymi.

W 1729 roku przybyli do Królewca wysłannicy bardzo aktywnych „braci herrnhuckich”, Krystian David i Tymoteusz Fiedler, z zamiarem stworzenia na tym terenie samodzielnego zboru. Współdziałali oni z dyrektorami królewieckiego *Collegium Friedericianum* — Henrykiem Lyssiussem, Abrahamem Wolf-

¹⁰ Znajdują się one m.in. w Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej AAN) — zespoły Ambasady Polskiej w Berlinie (APB) i Ministerstwa Spraw Zagranicznych (MSZ), Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Olsztynie, Archiwum Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Mrągowie (APEM) i zbiorach prywatnych ks. Jerzego Otello w Nidzicy (AON).

¹¹ Pakajaus Paslas. Lietuwas Broliams bey Seserems Diėwo Zodi ir Surinkimus apsakasis. (Friedens-Bote). Miejsce wydania: Kłajpeda (od 1925 Frydland). Format 18 × 24,5 cm. R. 1, 1882 — R. 60, 1941. Pismo to wychodziło w językach litewskim i niemieckim, a od 1934 r. tylko w niemieckim. Znalezione roczniki z lat 1892—1941 znajdują się w AON.

¹² F. Leyk podaje rok 1810, op. cit., s. 80; w raporcie konsulatu polskiego (dalej KRP) w Olsztynie z 1931 r. podaje się rok 1830 (AAN, APB, sygn. 1846, pismo KRP Olsztyn z 12 IV 1931 — akcja mazurska); E. Sukertowa-Biedrawina, op. cit., s. 72, przyjmuje r. 1817.

fem i Jerzym Rogallą, przy pomocy których w 1743 roku powstał pierwszy na terenie Prus wschodnich zbór braterski. Według spisu sporządzonego w 1763 roku należało do niego 287 osób z 48 miejscowości. Poglądy „braci herrnhuckich” zyskały szczególne powodzenie w Gołdapi, Wystruci, Kłajpedzie i Tylży¹³.

Jeszcze większy wpływ na rozwój ruchu społecznościowego (pietystycznego) w Prusach Wschodnich wywarli tzw. „bracia salzburscy”, którzy, wygnani z Austrii za swe przekonania, przybyli w latach 1727—1732 na Pruską Litwę, gdzie zaopiekował się nimi król Fryderyk Wilhelm I. Wywarli oni ogromny wpływ na życie religijne mieszkańców Pruskiej Litwy i Mazur. Na początku działalność ich koncentrowała się wokół Gąbina, rozszerzając się z biegiem czasu do Tylży, Stołupian, a w 1731 roku nawet Augustowa¹⁴. „Bracia salzburscy”, będąc członkami Kościoła ewangelickiego, starali się pracować bez księży. Niezależnie od działalności Kościoła, wybierali ze swego grona specjalnych kaznodziejów. Sprawowali opiekę nad poszczególnymi zbarami i wygłaszali tam swoje kazania. Zasięg ich działalności był bardzo duży, a niektórzy kaznodzieje, chcąc pokonać bariery językowe, uczyli się nawet miejscowej mowy. W końcu XVIII wieku przywódcą „braci salzburskich” w Prusach Wschodnich został Litwin — Krystian Dehmke¹⁵.

Ruch ten, jako jeden z najsilniej rozwiniętych prądów pietystycznych w Prusach Wschodnich, dał bezpośredni impuls dla początków ruchu gromadkarskiego, znajdującego oparcie wśród ludności miejscowej. Szczególnie gromadkarze litewscy przyznawali się do ścisłych powiązań z salzburczykami¹⁶.

Duży wpływ na ożywienie religijne Prus Wschodnich wywarła też wydawana w dużych nakładach polska i litewska literatura kościelna i pietystyczna. Kilkakrotnie wznawiano druk Biblii (1720—1821) i Nowego Testamentu (1730—1795) w języku polskim¹⁷. W roku 1814 powstało w Królewcu z inicjatywy profesorów tamtejszego uniwersytetu i pewnych osób z kręgu arystokracji Pruskie Towarzystwo Biblijne. Rozwijało ono aktywną działalność sprowadzając między innymi z londyńskiego Towarzystwa Biblijnego 3000 Biblii w języku litewskim, a dalsze 3000 drukując w 1824 roku. Gdy stwierdzono, że na Mazurach 2123 ubogich rodzin nie posiadało Pisma Świętego, sprowadzono z Londynu 500 Biblii i 1000 Nowych Testamentów, a w 1823 wydano w języku polskim Biblię w nakładzie 2500 egzemplarzy¹⁸. Rozkwit przeżywała też literatura pietystyczna. Spośród wielu jej pozycji warto wymienić wydanie w języku polskim przez ks. Samuela Tschepiusa w Działdowie *Modlitwy nabożne* oraz klasyczne dzieła pietystyczne *Rajski ogródeczek* i *Sześć ksiąg o prawdziwym chrześcijaństwie* Jana Arndta¹⁹.

13 W. Gaigalat, op. cit., s. 3.

14 *Die erste Seelsorge bet den in Ostpreussen eingewanderten Salzburgen*. Evangelisches Gemeindeblatt, 1900, nr 17 z 28 IV, ss. 98 n.; Mazurski Przyjaciel Ludu, 1924, nr 63 z 10 VIII; Zwiastun Ewangeliczny, 1879, nr 2 z 18 XI, s. 47.

15 W. Gaigalat, op. cit., s. 4. Historię „salzburczyków” opisuje H. Gollub, *Stammbuch der ostpreussischen Salzburger*, Bielefeld 1958 (kopia wydania z 1931 r.), maszynopis będący m.in. w AON.

16 Pakajaus Paslas, 1911, nr 18 z 5 V — list kaznodziei Naukojata.

17 Por. W. Chojnacki, *Bibliografia polskich druków ewangelickich ziem zachodnich i północnych 1530—1939*, Warszawa 1966, poz. 110—115, 126, 189—198.

18 W. Lenkusch, *Die innere Mission in Ostpreussen*, Königsberg 1928, ss. 17—19.

19 Por. W. Chojnacki, *Bibliografia*, poz. 39, 50, 1389.

Rozwój pietyzmu spowodował na przełomie XVIII i XIX wieku w Kościele ewangelickim w Prusach Wschodnich powstanie trzech kierunków pietystyczno-społecznościowych:

1. ruch społecznościowy kierowany przez księży, będący często narzędziem w poczynaniach germanizacyjnych Kościoła. Taki cel przyświecał na przykład powstałemu w 1849 roku w Królewcu *Ewangelischer Verein*, który miał między innymi przeciwdziałać separatyzmowi narodowemu i kościelnemu²⁰;

2. ruch gromadkarski, którego członkowie brali aktywny udział w pracy kościelnej, a niezależnie od tego uczestniczyli także w swoich własnych zgromadzeniach (stąd nazwa „gromadki”), kierowanych przez laików (ludzi świeckich), a nie księży;

3. ruch sekciarski (pozakościelny), odcinający się całkowicie od Kościoła ewangelickiego, tworzący nowe związki wyznaniowe i ich podstawę dogmatyczną (np. nowoapostolcy²¹).

Na powstanie i rozwój gromadkarstwa złożyły się też inne przyczyny, między innymi bierna opozycja przeciw wprowadzeniu 31 października 1817 roku unii wszystkich kościołów ewangelickich w Prusach (mimo unii gromadkarze w swych statutach mocno podkreślali podstawę ksiąg symbolicznych Kościoła ewangelicko-augsburskiego, a więc Kościoła, którego w Prusach Wschodnich już nie było)²², dalej — brak w połowie XIX wieku księży w mazurskich i litewskich parafiach, gdzie potrzebna była umiejętność posługiwania się miejscowym językiem²³ bądź brak takiej umiejętności u wielu księży²⁴, jak również nasilające się — także w Kościele — procesy germanizacyjne.

W 1862 roku ukazało się zarządzenie, polecające księżom mazurskim odprawianie obok polskiego, także i niemieckiego nabożeństwa, niezależnie od liczby Niemców w danej parafii, w porze dla tych ostatnich jak najdogodniejszej²⁵. Duże znaczenie dla akcji germanizacyjnej i udziału w niej Kościoła miało również zarządzenie nadprezydenta Horna z 1873 roku, nakazujące ograniczenie używania języka polskiego do minimum²⁶. W połowie lat osiemdziesiątych XIX wieku konsystorz królewiecki zalecił oficjalnie używanie języka niemieckiego w nauczaniu religijnym i konfirmacyjnym²⁷.

W omawianym okresie gromadkarze (a przynajmniej większa ich część) starali się bronić przed wynaradawianiem, dążąc do utrzymania na swych zgromadzeniach języka polskiego bądź litewskiego, co ściągało na nich ataki za

20 *Ewangelische Konferenz Nichtgeistlicher in Litthauen*, *Ewangelisches Gemeindeblatt*, 1849 z 24 II, s. 321; 1850, nr 32 z 10 VIII, s. 150 — *Die evangelischen Versammlungen in Königsberg*.

21 Ruch ten rozwinął się w drugiej połowie XIX w., szczególnie w Niemczech. Jego inicjatorem był Szkot, Edward Irving. W Prusach Wschodnich zbory nowoapostolskie jako pierwszy organizował kaznodzieja Oehlmann, który zwolenników werbował głównie z Kościoła ewangelickiego.

22 F. Leyk, op. cit., s. 80.

23 *Ewangelisches Gemeindeblatt*, 1851, nr 5, s. 20; nr 13, s. 52; nr 21, ss. 92 n.; nr 23, s. 101; nr 30, ss. 130 n.; nr 31, ss. 134 n.

24 Ibidem, 1900, nr 9 z 3 III, s. 55 (por. *Mazurom ku przestrodze*, *Zwiastun Ewangeliczny*, 1900, nr 4 z 2 IV, ss. 110 n.; F. Skowronnek, *Das Masurenbuch*, Berlin 1916, s. 129).

25 W. Chojnacki, *Mazury i Warmia*, ss. XIX–XXI; *Ewangelisches Gemeindeblatt*, 1900, nr 9 z 3 III, s. 55.

26 J. Buzek, *Historia polityki narodowościowej rządu pruskiego wobec Polaków od traktatu wiedeńskiego do r. 1908*. Lwów 1909, s. 159; Rozporządzenie dla Prus Wschodnich i Zachodnich z 24 VII 1873.

27 W. Hubatsch, *Masuren und Preussisch-Litauen in der Nationalitätenpolitik Preussens 1870–1920*, *Zeitschrift für Ostforschung*, 1965, H. 4, s. 657.

rzekomy nacjonalizm i separatyzm narodowy²⁸. Nic dziwnego, że w akcji uświadamiania narodowego Mazurów liczone głównie na gromadkarzy.

Jak już wyżej wspomniano, ruch gromadkarski wyrósł na podłożu pietyzmu, przejmując i pogłębiając w znacznej mierze jego zasady. Najważniejszą, charakterystyczną cechą gromadkarstwa była głoszona konieczność nawrócenia się lub odrodzenia w Duchu Św., a więc przeżycia duchowego przełomu przez człowieka, który chciał do gromadkarzy należeć. Dopiero od chwili głębokiego przekonania, że Bóg wysłuchał jego modlitwy, wchodził on do społeczności „prawdziwie wierzących”. Gromadkarze głosili, że ten, który się nie nawróci, nie zostanie zbawiony. Stąd wszystkie próby zapanowania nad ruchem gromadkarskim spaliły na panewce, ponieważ „nie liczyły się z silnym irracjonalnym elementem — z wiarą w przynależność do wybranych, ze świadomością posłannictwa i poczuciem uświęcania się przez wierzących”²⁹. Ten swoisty elitaryzm zrażał nie tylko Kościół czy władze państwowe³⁰, ale także zupełnie prostych ludzi³¹.

Gromadkarz musiał — poza wyrzeczeniem się wszelkich „spraw światowych” — ubierać się bardzo skromnie, co dotyczyło szczególnie kobiet. Natomiast laicy kaznodzieje chodzili bez kołnierzyka i krawata, nosząc za to czarne podkoszulki, z zawiązaną chusteczką na szyi. Niektórzy z nich ubierali się nawet w czarne, zapinane pod szyją sukmany³². Każdy kaznodzieja musiał też odprawiać stałe wieczorne i ranne nabożeństwa domowe i „świecić wszystkim przykładem prawdziwego chrześcijańskiego życia”³³.

Jeszcze na początku XX wieku gromadkarze nie uznawali lekarzy, polecając swe życie tylko łasce bożej. Co dziwne, nie dawano zwykle dzieciom jakiegoś gruntowniejszego wykształcenia, a posyłanie synów na studia akademickie było uznawane za przejaw pychy. Dodatkłą cechą gromadkarzy było ich sumienne podejście do obowiązków i przywiązanie do mowy ojczystej³⁴.

Charakterystyczną rzeczą dla członków zrzeszeń gromadkarskich było natomiast bardzo pokorne podporządkowanie się zwierzchniej władzy świeckiej. Znamienny jest tu paragraf 6 statutu Wschodnio-Pruskiego Zrzeszenia Modlitwy: „Szczególnym obowiązkiem Zrzeszenia jest szanować każdą władzę

28 *Evangelische Konferenz Nichtgeistlicher in Litthauen*, Evangelisches Gemeindeblatt, 1849, nr 8 z 24 II; 1876, nr 9 z 26 II, s. 55.

29 W. Hubatsch, *Geschichte*, Bd. 1, s. 310.

30 F. Leyk, op. cit., s. 81.

31 Charakterystyczny jest wiersz poety ludowego, Jana Luśtycha, zamieszczony w „Gazecie Leckiej” (1887, nr 41 z 14 X) pt. *Poemat o gromadkach*. Dwie pierwsze zwrotki brzmią:

Na drugich się wynosi
Wierzy w zamawianie
Nie żyje w oświeceniu
I siedzi w zadumieniu.
I w nim pozostanie.
Miałem ja przyjaciela
Pożał się go Boże!
Ode mnie on odewstał,
Do Gromadków przystał,
I z nimi żyć może.

32 AON, Relacja Marii Kompy ze Szczytna z 22 IV 1974.

33 AON, Sprawozdanie z Konferencji Prowincjonalnej z 16 IV 1920.

34 E. Sukertowa-Biedrawina, op. cit., ss. 77 n.

zwierzchnią i dla niej się modlić, wspominać przed Bogiem podczas publicznych modłów o naszym najłaskawszym ojcu państwa Jego Cesarskiej i Królewskiej Mości, ażeby Go nam i naszej ojczyźnie długo zachował Bóg, dla jej dobra i błogosławieństwa”³⁵. Natomiast przy okazji wyborów do parlamentu Rzeszy w 1903 roku przywódca gromadkarzy, Krzysztof Kukat, pisał: „Każdy chrześcijanin jest zobowiązany Boga bać się i być poddany zwierzchności — — Jeżeli zwierzchność nie czyni według woli bożej, tedy Bóg ją sądzić będzie; my pozostaniemy nadal posłuszni”³⁶.

Uznając nabożeństwa kościelne za „suche”³⁷, gromadkarze zbierali się na swoje zgromadzenia przede wszystkim w domach prywatnych. W niektórych miejscowościach, jak na przykład w Lemanach koło Szczytna, były specjalne domy zgromadzeń³⁸. Na Litwie Pruskiej i Mazurach nabożeństwa gromadkarzkie odbywały się do 1914 roku przeważnie w językach miejscowych. Jak przewidywał paragraf 10 statutu Zrzeszenia Modlitwy, na porządek każdego nabożeństwa składały się: 1. pieśń, 2. modlitwa wstępna, 3. przeczytanie tekstu biblijnego, 4. kazanie, 5. pieśń końcowa³⁹. Z reguły jednak każde nabożeństwo było bardziej rozbudowane i zawierało więcej pieśni, czasami kazań, a do modlitwy rozpoczynanej przez kaznodzieję mógł się włączyć każdy z obecnych. Pierwotnie podczas zgromadzeń nie wolno było występować chórom i zespołom puzonistów⁴⁰. Od czasu do czasu urządzano tzw. święta misyjne, na których przy kilkusetosobowej liczbie słuchaczy kazania głosiło kilku kaznodziejów. Na Mazurach najczęściej odbywały się one w Lemanach.

2. Gromadkarze na Pruskiej Litwie

Na Litwie gromadkarze, zwani tam *Surinkimininker* (ludzie zgromadzenia) lub *Maldeninker* (modliciele), rozpoczęli swą działalność pod wpływem braci „salsburskich” na początku XIX wieku. Skupili się oni w dwóch nurtach: *Klimkenai* (od nazwiska kaznodziei Klimkusa Grigelaitisa) i *Jurkunisskai* (od nazwiska kaznodziei Jurkunassa). Główną postacią ruchu pierwszego był jego założyciel — Klimkus Grigelaitis (1750—1825), który nawróciwszy się w 1806 roku zapoczątkował wędrowne kaznodziejstwo. Kierunek ten cechował ostry ascetyzm, przejawiający się między innymi w postach świątecznych i w tym, że ubrania jego członków musiały być wykonane z nie farbowanego płótna. Natomiast na nabożeństwach *Klimkenai* mężczyźni nieżonaci musieli siedzieć tyłem do niewiast. Podobnie jak inni, także i ci gromadkarze żądali kazań w kościele tylko w języku litewskim, a ich kaznodzieje przemawiali tylko w swoim narodowym języku⁴¹.

Stanowisko władz kościelnych wobec tego w zasadzie nie zorganizowanego i głoszącego swe miejsce w Kościele, a jednocześnie odrębnego ruchu było

35 Cyt. za F. Leykiem, op. cit., s. 88.

36 Pakajaus Paslas, 1904, nr 24 z 12 VI.

37 Por. M. Krolewiecki [ps. M. Andryson], *Notatki warmińsko-mazurskie*, Dziennik Poznański, 1882, nr 98 z 29 IV.

38 AON, Relacja Marii Kompy ze Szczytna z 22 IV 1974; F. Leyk, op. cit., s. 101.

39 Pakajaus Paslas, 1920, nr 50 z 14 XII; por K. Mattek, *Z Mazur do Verdun*, Warszawa 1967, ss. 47 n. i M. Wańkowicz, *Na tropach Smętka*, Warszawa 1958, ss. 214—216.

40 Pakajaus Paslas, 1920, nr 50 z 14 XII.

41 W. Gaigalat, op. cit., ss. 9, 36.

niezdecydowane. Przykładem tego może być zarządzenie Fryderyka Wilhelma III z 9 marca 1834 roku, zezwalające na odprawianie nabożeństw gromadkarskich w gronie rodzinnym, bez możliwości przekraczania granic miejsca zamieszkania dla pozakościelnych praktyk religijnych. Aby móc występować w sąsiedniej miejscowości — należało mieć zezwolenie konsystorza prowincji⁴².

Okolo 1848 roku ruch *Klimkenai* wyszedł ze stadium tworzenia się i stał się na tyle silny, że zaczął zagrażać autorytetowi władz kościelnych. Zaczęto wobec niego stosować restrykcje, przy czym dodatkowym argumentem do ich stosowania była sprawa językowa. W 1848 następca Klimkusa — Mikelis Dargys, który przemawiał tylko po litewsku i niezbyt przejmował się zarządzeniami władz, został wraz z kaznodzieją Preksasem osadzony w więzieniu. Taki sam los spotkał kaznodziejów Jakobusa, Asmontza i Naugoika. Tylko dzięki interwencji władz kościelnych w osobach ks. superintendenta Malkwitza z Ragenty i generalnego superintendenta ks. Ernsta Sartoriusa zostali zwolnieni i otrzymali zezwolenie na dalsze prowadzenie zebrań gromadkarskich⁴³.

W 1850 roku konsystorz królewiecki próbował bezskutecznie na podstawie raportu superintendenta, radcy konsystorza ks. Karola Heinrici z Gąbina, uzyskać zniesienie ograniczeń. Dopiero w 1862 roku prezydent rejencji złagodził przepisy policyjne, tak iż kaznodzieje gromadkarscy zostali uznani za „zastępców duchownych”⁴⁴.

Jakkolwiek Kościół w obawie przed sekciarstwem bronił gromadkarzy przed represjami⁴⁵, to sam starał się zneutralizować ich wpływ bądź wciągnąć ich pod swoją opiekę. Zakładano między innymi specjalne kościelne związki misyjne o charakterze germanizacyjnym, które miały rozpowszechniać hasła pietystyczne pod nadzorem władz kościelnych. W grudniu 1848 roku w Witschen koło Tylży zwołano konferencję przedstawicieli świeckich członków Kościoła, na której zastanawiano się między innymi, jak przeciwdziałać akcji gromadkarzy, którzy „ze względu na geograficzne położenie są swoistymi separatystami; odrzucają niemiecką literaturę z wszystkim, co się ostatnio w dziedzinie wiary drukuje — Nie są oni akościelni, ale ze względu na nacjonalizm litewski i ich reakcję na brak prawdziwego chrześcijańskiego życia w parafiach, stanowią pewne niebezpieczeństwo”⁴⁶. W następstwie tej konferencji założono *Evangelischer Verein*, który poprzez swą działalność misyjną miał przeciwdziałać separatyzmowi *Klimkenai*⁴⁷.

Dopiero w 1884 roku ustalono status nabożeństw gromadkarskich, z których każde musiało być zameldowane u władz lokalnych⁴⁸.

Drugim, mniej licznym kierunkiem gromadkarskim na Pruskiej Litwie, byli *Jurkunisskai* (główni kaznodzieje: Mortikaitis, Lolait, Lappart), którzy zarzucali *Klimkenai* katolicki formalizm i powierzchowność. Według nich zwolennicy

42 W. Hubatsch, *Geschichte*, Bd. 1, s. 306.

43 Ibidem; W. Gaigalat, op. cit., s. 13.

44 W. Hubatsch, *Geschichte*, Bd. 3, s. 317 — sprawozdanie konsystorza królewieckiego za lata 1874-1875.

45 Ibidem, Bd. 1, s. 307.

46 *Evangelische Konferenz Nichtgeistlicher in Litthauen*, Evangelisches Gemeindeblatt, 1849, nr 8 z 24 II, ss. 30-32 i nr 9 z 3 III, ss. 35 n.

47 *Die evangelische Versammlung in Königsberg am 20., 21. und 22. August*, ibidem, 1850, nr 32 z 10 VIII, s. 150.

48 W. Hubatsch, *Geschichte*, Bd. 1, s. 309; E. Sukertowa-Biedrawina, op. cit., s. 77.

Klimkusa uważali za najważniejsze rzeczy uboczne (noszenie prostych ubrań, posty), a nie nawrócenie się i życie w Bogu. Kierunek *Jurkunisskai*, chociaż mały liczebnie, trwał przez całe lata i mimo prób (ks. Kurschat) nie dał się połączyć z *Klimkenai*, którzy z biegiem czasu złagodzili swe obyczaje, na skutek czego obie grupy niewiele się od siebie różniły.

Do końca wieku XIX, tzn. do czasu ujęcia ruchu gromadkarskiego w system organizacyjny, oba te nurty istniały obok siebie i według prowizorycznych obliczeń zrzeszały około 1/4 ewangelików litewskich. W powiecie kłajpedzkim liczba *Surinkimininker* wynosiła blisko 20 tysięcy osób, a generalny superintendent podaje zaniżoną prawdopodobnie liczbę 35 kaznodziejów, działających na Pruskiej Litwie⁴⁹.

3. Gromadkarze na Mazurach

Pierwsze dane o gromadkarzach z Mazur — nie licząc wiadomości o typowo sekciarskich grupach⁵⁰ — pochodzą z 1848 roku, co świadczy, iż w tym okresie ruch ten zaczął się rozwijać. Dotyczy to szczególnie powiatów nidzickiego i szczywieńskiego. Znany stał się kaznodzieja — powroźnik Rheiländer z Nidzicy, który dzięki swej popularności został w 1849 roku wybrany do drugiej izby sejmiku pruskiego⁵¹. Wraz z nauczycielem Lessnerem prowadził on liczne zebrania gromadkarskie w Nidzicy, Pasymiu, Ostródzie, Szczytnie i Olsztynku⁵².

W roku 1848 powstało w Szczytnie Towarzystwo Chrześcijańskie, które między innymi miało zamiar wydawać książki o charakterze pietystycznym w języku polskim⁵³. Grupowało ono chłopów bibliofilów, którzy łożyli środki na ten cel. Można przypuszczać — za Emilią Sukertową-Biedrawiną⁵⁴ — że byli oni właśnie gromadkarzami, bowiem zarówno nazwa Towarzystwa, brak wśród jej działaczy jakiegokolwiek księdza, jak również charakter wydanej książki pozwalają wysnuć taką tezę.

Nie wiadomo, jak długo Towarzystwo Chrześcijańskie prowadziło swą działalność. Ze względu na niesumienność drukarza Antoniego Gąsiorowskiego *Czytania nabożne* Jana Gossnera, przetłumaczone przez członków Towarzystwa — Jana Schrötera i Michała Dorsza, zostały wydrukowane dopiero w 1852

49 W. Gaigalat, op. cit., ss. 32—35.

50 W 1773 r. w okolicach Nidzicy działała grupa, która uprawiała prozelityzm i sama rozporządzała sakramentami (*Zur Geschichte und zum Wesen der Gromadki*, Evangelisches Gemeindeblatt, 1891, nr 6 z 14 III, s. 33). W 1783 r. w Kanigowie i Zaborowie koło Nidzicy działała grupa używająca Biblii i *Prawdziwego Chrześcijaństwa* J. Arndta (A. Zweck, *Masuren*, Stuttgart 1920, s. 217). W 1811 r. powstała grupa „świętych”, która działała głównie w Wawrochach, Lipowcu, Klonie, Wilamowie, Wielbarku i Księżym Łasku (M. Toeppen, *Geschichte Masurens*, Danzig 1870, s. 471).

51 W. Chojancki, *Mazury i Warmia*, s. 211.

52 W. Hubatsch, *Geschichte*, Bd. 1, s. 310; E. Sukertowa-Biedrawina, op. cit., s. 74.

53 W Kreis-Blatt Ortelsburg, 1848, nr 48 z 30 XI ukazało się następujące ogłoszenie: „Towarzystwo Chrześcijańskie w Szczytnie daje drukować książkę pod tytułem »Ewangelicka domowa postylla, albo wykład Ewangelików z całego roku kościelnego« od Jana Gossnera w Berlinie. Książka ta zawierać będzie 60 kazań, kto pojedyncze kazania chce płacić, da za każde 6 fenigów. Do nabycia tej zbawiennej i pożytecznej książki trzeba się meldować u gospodarza Weygla, u Michała Dorsza we Fiugatach, u Jana Schrötera, powroźnika we Szczytnie i u Jana Makuty, kowala na Bartnej Stronie” (por. W. Chojnacki, *Wydawnictwo i drukarnia Antoniego Gąsiorowskiego*, s. 69).

54 E. Sukertowa-Biedrawina, op. cit., ss. 73 n.

roku⁵⁵. Jest to zarazem ostatnia znana data z dziejów Towarzystwa Chrześcijańskiego.

Spośród jego członków należy wyróżnić przede wszystkim Michała Dorsza z Fiugat, który sympatyzował z powstańcami polskimi 1863 roku. W roku 1864 wystąpił on do cara Aleksandra II ze specjalnym pismem w sprawie amnestii dla powstańców zesłanych na Syberię. Postulował też skrócenie służby w wojsku carskim oraz zakładanie szkół polskich w Królestwie Polskim⁵⁶.

Najprawdopodobniej z kręgu gromadkarzy⁵⁷ wywodzili się też inni chłopcy bibliofile, którzy własnym sumptem wydawali książki o zabarwieniu pietystycznym. Z dużą samodzielnością, tak charakterystyczną dla ludzi tego pokroju, udostępniali szerszemu ogółowi „strawę duchową” w języku narodowym. Jan Bądzio z Małych Szczech koło Piszawy w roku 1852 wydał *Czytania nabożne ku chwale Boga. Książka dla ludu*⁵⁸, a Wilhelm Michalczyk z Łysun koło Piszawy w roku 1854 ogłosił drukiem *Ewangelię Nikodema, albo krótką wiadomość o żywocie Odkupiciela naszego Pana Jezusa*, która doczekała się 11 wydań⁵⁹.

Najwybitniejszą jednak postacią gromadkarstwa mazurskiego tego okresu był Jan Jenczio z Markowskich koło Olecka (1797—1864). Ks. Fryderyk Oldenberg, pracownik Centralnego Komitetu dla Spraw Misji Wewnętrznej w Berlinie, który w 1865 roku w towarzystwie nauczyciela z Olecka, Karola Sembrzyckiego, odbył rekonesans po Mazurach, przedstawił Jenczcia jako duchowego przywódcę wsi doprowadzonej do religijnego i gospodarczego rozkwitu. Jak podaje Oldenberg w swym memoriale — sprawozdaniu z podróży (*Zur Kunde Masurens*), Jenczio już w latach 1825—1835 zaczął prowadzić akcję oświecającą, a od około 1855 roku odprawiał za zezwoleniem konsystorza w Królewcu nabożeństwa domowe w języku polskim, do których się pisemnie przygotowywał. Jednocześnie regularnie uczęszczał do kościoła i był członkiem rady parafialnej w Wieliczkach koło Olecka. Jenczio w swej pracy korzystał często ze swej biblioteczki, gdzie wśród innych, najczęściej religijnych książek, były i takie „białe kruki”, jak *Postylla Grzegorza z Żarnowca z 1580 roku*. Na jego nabożeństwa przychodziło od 20 do 60 osób, także z innych miejscowości. Pod wpływem Jenczcia Markowskie wyróżniały się stosowaniem racjonalnych sposobów upraw, brakiem alkoholizmu, czystością i porządkiem. Prowadził on swoje akcje mimo wielu przeszkód, w tym także ze strony księży, a Oldenberg cytuje jego słowa, które oddają specyficzną atmosferę ruchu gromadkarskiego:

„Ja i ci, którzy przychodzą na moją godzinę pobożności, uczęszczamy też gorliwie do kościoła, ponieważ wiemy, że te godziny są dla nas błogosławieństwem. Konsystorz wyraził na nie zgodę, ale duchowni zachowują neutralność i o to właśnie ludziom idzie, przez to dla wielu błogosławieństwo jest niedostępne”⁶⁰.

Oldenberg dostrzegł duże wartości Jenczcia i zabiegał o rozszerzenie

55 Por. W. Chojnacki, *Bibliografia*, poz. 716.

56 B. Groniowska, *Rola Prus Wschodnich w powstaniu styczniowym*. Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1960, nr 1, ss. 42 n.

57 E. Sukertowa-Biedrawina, op. cit., s. 74.

58 Por. W. Chojnacki, *Bibliografia*, poz. 103.

59 Ibidem, poz. 558—567, 1350, 1806.

60 Dane oraz cytaty: E. Martuszewski, *Polscy i niepolscy Prusacy*, Olsztyn 1974, ss. 117—122.

możliwości jego działania. Sam Jenczio był zresztą gotów do działalności wędrowniej⁶¹.

Jan Jenczio wydał też swoim sumptem książkę *Zbawienny Łaski Ewangelicznej Porządek* Dawida Hollaza, którą uważał za szczególnie cenną⁶². Pisywał też artykuły i wiersze, zamieszczane w „Kalendarzu Królewsko-Pruskim ewangelickim”, oraz korespondencje do „Gazety Leckiej”, redagowanej, tak jak i „Kalendarz”, przez Marcina Gerssa⁶³.

Osoba Jenczcia stała się szeroko znana. Pisał o nim w swej korespondencji warszawski „Zwiastun Ewangeliczny”⁶⁴, a Marcin Gerss polecał osobę Jenczcia i jego dokonania Wojciechowi Kętrzyńskiemu i Karolowi Żółkiewskiemu⁶⁵.

Niemalą rolę w kształtowaniu się ruchu gromadkarskiego na Mazurach odegrały kobiety. Z bardziej znanych należałoby wymienić Augustę Upadkę z Leleszek koło Pasymia i Annę Drubę z Niedźwiedzi koło Pizsa — autorkę pieśni religijnych⁶⁶. Sławna na całych Mazurach była pasterka gęsi imieniem Gottlieba, uważana za świętą, która około 1860 roku prowadziła godziny modlitewne między Szczytnem i Olsztynkiem. Podobno na pamięć знаła duże fragmenty książki *O prawdziwym chrześcijaństwie* Jana Arndta, Biblii i kancjonału⁶⁷.

Pewna ekstatyczność była zresztą cechą charakterystyczną gromadkarstwa tego okresu. Oldenberg w swym sprawozdaniu z podróży po Mazurach ironizował: „Są oni [gromadkarze — R.O.] bardzo święci, ale w szmuglowaniu przez granicę nie są bardziej święci niż inni Mazurzy”⁶⁸, a generalny superintendent, ks. Fryderyk Carus, pisał w 1884 roku do konferencji księży w Szczytnie: „Typowo sekciarskim jest stwierdzenie pełne pychy, na pograniczu szaleństwa, gdy ktoś świadczy: Albo mam ja Ducha Św., albo go nie mam. Jeśli jednak mam, tedy wszystko co mówię musi być prawdą”⁶⁹.

Kaznodzieje gromadkarscy w swej pracy korzystali z literatury religijnej. Zapotrzebowanie na nią było tak duże, że niektóre książki czy broszury były kilkakrotnie wznawiane. Oprócz już wymienionych, szczególnym powodzeniem cieszyły się Jakuba Turowskiego *Klucz do bardzo ważnych tajemnic*⁷⁰, Augusta Preussa *Biblijne Historye...*⁷¹ i *Wierność pasterza Jezusa Chrystusa*⁷². Głównym

61 Ibidem.

62 W przedmowie pisał: „Przetoś i my, mili Chrześcijanie, którzy tylko polski język posiadamy, bądźmy w dobrych, osobliwie zbawiennych rzeczach braci Chrześcijańskiej naśladowcami” (por. W. Chojnacki, *Bibliografia*, poz. 815).

63 *Cudowne sprawy Boże przy nawróceniu katolików do wiary ewangelickiej*, Kalendarz Królewsko-Pruski ewangelicki, 1868, ss. 88–93; *Na koniec roku*, ibidem, 1872, s. 56, *O siedmiu słowach Chrystusowych*, ibidem, s. 124; *Gazeta Lecka*, 1877, nr 2 z 12 I, s. 8.

64 *Z Prus Wschodnich*, Zwiastun Ewangeliczny, 1870, nr 12 z 31 XII; W. Chojnacki, *Mazury i Warmia*, s. 556.

65 W. Chojnacki, *Sprawy Mazur i Warmii*, ss. 61 n. — list M. Gerssa do W. Kętrzyńskiego z 27 VIII 1882 i s. 194 — list M. Gerssa do K. Żółkiewskiego z 26 VIII 1882. O Janie Jenczio pisali: J. Cybulska [W. Chojnacki], *Jan Jenczio, chłop, bibliofil, społecznik*, Słowo na Warmii i Mazurach, 1954, nr 18 z 8–9 V, s. 2 oraz R. Otello, *Mazurski apostoł*, Kalendarz Ewangelicki, 1975, ss. 211–214.

66 E. Sukertowa-Biedrawina, op. cit., s. 74.

67 R. Kammel, *Die Muttersprache in der kirchlichen Verkündigung*, Witten 1959, s. 141.

68 Ibidem.

69 I. Gundermann, W. Hubatsch, *Die evangelischen General-Kirchen und Schulvisitationen in Ost- und Westpreussen 1853–1944*, Göttingen 1970, s. 98.

70 W. Chojnacki, *Bibliografia*, poz. 2118–2132.

71 Ibidem, poz. 1817–1823.

72 Ibidem, poz. 2287–2290.

wydawcą i drukarzem mazurskich druków religijnych był w tym okresie Antoni Gąsiorowski, nie mający zresztą poza tym nic wspólnego z gromadkarstwem⁷³.

W latach 1870—1880 nasilają się na Mazurach głosy przeciwne gromadkarzom. Przoduje w tym przede wszystkim ks. Fryderyk Cludius z Jerutek koło Szczytna, który na łamach pisma kościelnego „Evangelisches Gemeindeblatt” ubolewał nad wzrostem ruchu gromadkarskiego w powiatach szczycieńskim i nidzickim⁷⁴. Gromadkarze zresztą od początku nie cieszyli się poparciem duchowieństwa, które w sposób bierny, a czasami wyraźnie niechętny odnosiło się do potrzeb wiernych zarówno pod względem religijnym, jak i językowym⁷⁵. Znamienne, że próby ks. Karola Remusa — pierwszego i ostatniego zastępcy generalnego superintendenta dla spraw Mazur — aby doprowadzić do poprawy pod tym względem, wobec oporu księży spełzyły na niczym. Jego urzędowanie w latach 1868—1876 przynosiło same porażki. Upadła propozycja zwoływania specjalnych konferencji księży mazurskich czy nawoływanie do dalszej nauki języka polskiego, niedostatecznie opanowanego przez niektórych księży w Seminarium Polskim przy uniwersytecie w Królewcu⁷⁶.

Tymczasem gromadkarze dalej pielęgnowali język polski na swych zgromadzeniach, co odnotowano z niepokojem na łamach „Evangelische Gemeindeblatt”⁷⁷. Około 1882 roku nawiązano też pierwsze kontakty z gromadkarzami litewskimi, co później owocowało we wspólnej pracy w ramach jednej organizacji⁷⁸. W tym okresie gromadkarze mazurscy zaczęli radykalizować się pod względem społecznym. Zaniepokojona rejencja królewiecka poleciła policji w 1883 roku skrupulatnie ich inwigilować, tłumacząc się tym, że „ich cele religijne i społeczne są radykalne”⁷⁹. Zaangażowanie językowe i społeczne gromadkarzy spowodowało, że próbował nawiązać z nimi kontakt i wciągnąć ich do pracy narodowościowej znany działacz mazurski Jan Karol Sembrzycki⁸⁰.

Na przełomie lat 1884 i 1885 liczba gromadkarzy wzrosła do tego stopnia, iż zaczęli oni odgrywać coraz większą rolę wśród ludności mazurskiej. Ich ideologia budziła różne kontrowersje, co znalazło swe odbicie na łamach „Gazety Leckiej”. Drukowała ona korespondencje czytelników, którzy podważali bądź bronili dobrych intencji gromadkarzy⁸¹.

II. Gromadkarstwo jako ruch zorganizowany (1885—1914)

1. Wschodniopruskie Ewangelickie Zrzeszenie Modlitwy

W latach osiemdziesiątych XIX wieku na czoło gromadkarzy w Prusach Wschodnich wysunął się Krzysztof Kukat (31 XII 1844—3 VIII 1914), który już

73 Szerzej o działalności Gąsiorowskiego pisze W. Chojnacki, *Wydawnictwo i drukarnia Antoniego Gąsiorowskiego na Mazurach*.

74 *Sektenwesen und separatistisches Treiben in Masuren*, Evangelisches Gemeindeblatt, 1884, nr 19 z 10 V, ss. 113 n.

75 Przyznaje to F. Skowronnek, *Das Masurenbuch*, s. 129.

76 R. Kammel, op. cit., s. 165.

77 *Zur Verbreitung polnischer Erbauungsschriften*, Evangelisches Gemeindeblatt, 1876, nr 9 z 26 II, s. 55.

78 *Sektenwesen und separatistisches Treiben in Masuren*, ibidem, 1884, nr 19 z 10 V, ss. 113 n.

79 T. Grygier, *Początki ruchu polskiego na Mazurach*, s. 93.

80 T. Grygier, *Świadomość narodowa Mazurów i Warmiaków*, ss. 62 n.

81 *Gazeta Lecka*, 1885, nr 7 z 13 II - *Korespondencja z Maradek; Odpowiedź na to, co napisał nauczyciel Fritzenwalder względem gromadkarzów*, ibidem, nr 9 z 27 II.

w wieku młodzieńczym na skutek przeżytego nawrócenia postanowił poświęcić się służbie gromadkarskiej. Fakt ten nastąpił w 1864 roku w Berlinie⁸² podczas jego pobytu w gwardii królewskiej. Sam król miał dać mu podobno zezwolenie na założenie w Prusach Wschodnich Towarzystwa Modlitwy⁸³. Po przybyciu na teren rodzinnej Litwy Kukat nawiązał kontakt z grupą *Klimkenai*, a później z kaznodziejami Dobatem i Didlauktysem, którzy odłączywszy się od gromady *Jurkunisskai* rozpoczęli samodzielną działalność. Właśnie w ich otoczeniu sprecyzował Kukat swoją postawę i zaczął poważnie myśleć o stworzeniu własnej organizacji gromadkarskiej. Przyczyniła się do tego pewna popularność, jaką zyskał występując w charakterze kaznodziei⁸⁴.

Na początku lat osiemdziesiątych XIX wieku Kukat zerwał ostatecznie z Dobatem i Didlauktysem i stworzył swój kierunek gromadkarski. Jako pierwszy z przywódców gromadkarstwa postanowił ująć ten ruch w ścisłe ramy organizacyjne. W tym celu 27 kwietnia 1885 roku⁸⁵ zarejestrował swoją organizację w rejestrze zrzeseń przy sądzie grodzkim w Wystruci jako Wschodniopruskie Ewangelickie Zrzeszenie Modlitwy (*Ostpreussischer Evangelischer Gebetsverein*)⁸⁶. Natomiast kilkanaście lat później, w 1897 roku, wydał drukiem w Tylży szczegółowo przez siebie opracowany statut Zrzeszenia⁸⁷.

Cele założonego przez Kukata Zrzeszenia wyjaśnia paragraf 1 statutu: „Celem Zrzeszenia Modlitwy jest rozpowszechnianie Królestwa Bożego na gruncie Starego i Nowego Testamentu: wzbudzanie wiary w Tróję Świętą przez regularne wykładanie tekstów biblijnych; odpieranie każdego fałszywego poglądu i w ten sposób budowanie i popieranie prawdziwego chrześcijaństwa wewnątrz naszego krajowego, unijnego Kościoła ewangelickiego”. Zrzeszenie chciało wypełniać swe zadania na podstawie Małego i Dużego Katechizmu Marcina Lutera, Tablicy Domowej i Konfesji Augsburskiej⁸⁸.

Jak wynika z danych w „Pakajaus Paslas”, władzą Zrzeszenia była tzw. Konferencja Prowincjonalna, zwoływana raz do roku, zwykle w Wystruci — głównym centrum gromadkarstwa. Miała ona za zadanie ustalenie pewnych zagadnień dogmatyczno-etycznych, kontrolę pracy władz wykonawczych, a także przyjmowała nowych kaznodziejów. Każdy z nich, chcąc głosić kazania jako oficjalny „kaznodzieja Zrzeszenia” (*Vereinsprediger*), musiał przejść okres próbny i egzamin. Konferencja Prowincjonalna wybierała ze swego grona kilkunastoosobowy Komitet z trzysobowym zarządem (prezes, zastępca preza, sekretarz) na czele. Zarząd zajmował się na bieżąco sprawami organizacyjnymi Zrzeszenia. W omawianym okresie prezesem był założyciel ruchu, Krzysztof Kukat.

Każdy z kaznodziejów odpowiednio wcześniej zgłaszał na łamach „Pakajaus Paslas” trasę swych wędrówek po miejscowościach, w których wygłaszał

82 *Ein Litauischer Stundenhalter*, Evangelisches Gemeindeblatt, 1884, nr 14 z 5 IV, ss. 82 n.

83 W. Hubatsch, *Geschichte*, Bd. 1, s. 308; M. Wańkiewicz, op. cit., s. 213.

84 W. Gaigalat, op. cit., s. 31.

85 AAN, APB, 1862 (także MSZ, sygn. 10483), pismo KRP Essen z 12 II 1932 — sprawa mazurska na terenie westfalsko-nadreńskim.

86 F. Leyk, op. cit., s. 80.

87 Ibidem; W. Gaigalat, op. cit., s. 31.

88 W. Gaigalat, op. cit., s. 31; F. Leyk, op. cit., s. 101.

kazania, podając datę, godzinę i nazwisko gospodarza, u którego odprawiano nabożeństwo. Żaden z kaznodziejów nie otrzymywał pensji ani zwrotu kosztów podróży, tylko w wyjątkowych wypadkach prosił wcześniej w ogłoszeniu o odebranie go lub przywiezienie do dworca kolejowego.

Do najbardziej znanych kaznodziejów w tym okresie należeli: Kukat, M. Kiy, Krüger, Dobat, Reich, Grosskopf, Awissus, Brzeziński, Szczepan, Leyk, Gramatzki, Lingys, Immer, Mey, Neumann, Luttat, Klaudat, Skupsz⁸⁹.

Okolo 1880 roku, gdy Kukat zaczął tworzyć zręby późniejszego Zrzeszenia Modlitwy, zrzeszenia jego cieszyły się poparciem zarówno władz kościelnych, jak i państwowych. Gromadkarze stanowili bowiem najbardziej pobożną część parafii, byli najwierniejszymi uczestnikami nabożeństw, często przystępowali do sakramentu komunii św. i chętnie składali ofiary na cele charytatywne. Generalny superintendent, ks. Fryderyk Carus, oraz prezydent rejencji gąbińskiej określali gromadkarzy — mimo ich kościelnego separatyzmu — jako „sól i światło pozostałej części parafii”⁹⁰. Kiedy jednak widoczne stało się dążenie Kukata do stworzenia odrębnej organizacji, wprawdzie uznającej swe miejsce w Kościele, ale jednak niezależnej, księża ewangeliccy dostrzegli w nim głównego konkurenta w pracy kościelnej. Zaczęto oskarżać Kukata o sekciarstwo, a on, nie pozostając dłużny, zarzucił duchowieństwu nieumiejętność pracy duchowej wśród wiernych i zatracenie właściwego celu swej działalności. Epilogiem tej sprawy było wydanie przez konsystorz zwolennikom Kukata zakazu odbywania zgromadzeń⁹¹.

Po zalegalizowaniu Wschodniopruskiego Ewangelickiego Zrzeszenia Modlitwy Kukat w szybkim tempie zmajoryzował cały ruch gromadkarski zarówno na Litwie, jak i Mazurach. Duchowieństwo nie chciało się pogodzić z zaistniałym stanem rzeczy. Ks. Ryszard Abramowski proponował na łamach „*Evangelisches Gemeindeblatt*” przygotowanie specjalnej broszury wyjaśniającej szkodliwość gromadkarstwa. Proponował też przetłumaczenie na język polski wydawnictwa ks. Carusa *Kirchliche Zustände in Masuren*, które „otworzyłoby oczy” podatnemu na wpływ gromadkarzy ludowi⁹². Z uwagi na wpływ elementu narodowego wydrukowano w Berlinie, przetłumaczone na język polski, kazania Adolfa Stöcknera, kaznodziei na dworze cesarskim, które miały przeciwdziałać polonizacji wśród gromadkarzy⁹³. Na kontrakcję było już jednak za późno. Sieć wędrowek kaznodziejskich ciągnęła się przez cały teren Pruskiej Litwy i Mazur, a Kukat starał się zintegrować gromadkarzy Mazurów i Litwinów⁹⁴. Jest rzeczą znamioną, że sprawozdania kościelne z tego okresu wskazują na małą frekwencję nawet na polskich nabożeństwach kościelnych, co było wynikiem działalności germanizacyjnej⁹⁵. Notowano natomiast szybki wzrost liczby gromadkarzy, mimo że władze lokalne często czyniły różne przeszkody⁹⁶.

89 Por. F. Leyk, op. cit., s. 101.

90 W. Hubatsch, *Geschichte*, Bd. 1, s. 308.

91 Ibidem, s. 309.

92 *Weiteres zur Bekämpfung der Sektiererei*, *Evangelisches Gemeindeblatt*, 1887, nr 30 z 23 VI, s. 179.

93 *Polnische Ausgabe der Stöckerschen Sonntagspredigten*, ibidem, nr 18 z 30 IV, ss. 107 n.

94 T. Grygier, *Początki ruchu polskiego*, s. 81; tenże, *Rozwój ruchu polskiego*, s. 320.

95 W. Hubatsch, *Masuren und Preussisch-Littauen*, s. 657.

96 *Gazeta Lecka*, 1887, nr 16 z 22 IV i nr 18 z 6 V; *Evangelisches Gemeindeblatt*, 1887, nr 22 z 28 V, s. 131 — wydarzenia w Elku; F. Leyk, op. cit., s. 101 — wydarzenia w Świętajnie.

W 1897 roku — jak podawały czynniki oficjalne — w powiecie nidzickim odbyło się 347, a w powiecie szczycieńskim 160 zebrań gromadkarskich⁹⁷. Władze niemieckie uznały też za najbardziej niebezpieczne w tym względzie miejscowości Wystruć i Tylżę na Litwie oraz Szczytno, Wielbark i Rozogi na Mazurach⁹⁸. W 1912 roku ks. Alfons Mańkowski stwierdził, iż bardzo dużo gromadkarzy działa w okolicach Krutyni, Świętajn i Starych Juch, zaś w Ukcie jest ich 200—300⁹⁹. Podobne wrażenia odniósł też ks. Ryszard Abramowski, który odpowiadając gościnnie nabożeństwo ewangelizacyjne w Elku stwierdził, że przybyli na nie i gromadkarze, „których jest tu dużo”¹⁰⁰. Ponieważ trudno określić dokładną liczbę członków i zwolenników ruchu gromadkarskiego, najczęściej przyjmuje się, że około 1/4 wszystkich Mazurów była gromadkarzami¹⁰¹.

Na tak dużą popularność gromadkarzy miało niewątpliwie wpływ ich stanowisko wobec języków polskiego i litewskiego, równouprawnionych w Zrzeszeniu z urzędowym językiem niemieckim. Paragraf 6 statutu głosił: „Odczyty religijne — — mogą być urządzone — — w językach niemieckim, litewskim i polskim”¹⁰².

Niemalą wpływ wywarła też literatura religijna wydawana w językach narodowych i rozprowadzana przez gromadkarzy. Spośród Mazurów wyróżniali się Wilhelm Ober, który po powrocie z Westfalii zamieszkał w Puchalowie koło Nidzicy¹⁰³, Mossakowski z Uzdowa koło Działdowa, Rudowski z Nidzicy¹⁰⁴, a przede wszystkim Jan Liszewski z Działdowa. W latach 1906—1908 wydawał on polską mutację organu Zrzeszenia „Poseł Pokoju” oraz przetłumaczył na język polski kilka książek religijnych, między innymi w 1902 roku popularną postyllę *Będę wystawiał sprawiedliwość Twoją*¹⁰⁵. O dużym znaczeniu Liszewskiego świadczy fakt, że planując akcję polsko-ewangelicką na Mazurach ks. Karol Kulisz z Ligotki Kameralnej na Śląsku Cieszyńskim był z nim w kontakcie listownym¹⁰⁶. Od 1893 roku książki religijne w języku polskim drukował i wydawał też gromadkarz litewski Jan Sakuth z Szillen. Jego „Chrześcijańska Księgarnia” oferowała wiele pozycji religijnych¹⁰⁷ i mimo woli przyczyniła się do utrzymania języka polskiego na Mazurach. Na łamach „Pakajaus Paslas” zarówno on, jak i wymienieni wydawcy mazurscy bardzo często propagowali (przy czynnej aprobacie Kukata¹⁰⁸) wydawane przez siebie

97 J. Jasiński, *Kwestia mazurska w ujęciu profesora Huhatscha*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1968, nr 2, s. 387.

98 APEM, Wizytacje diecezji mrągowskiej (1893).

99 A. Mańkowski, *Znad jezior mazurskich*, Poznań 1912, ss. 12 n., 32-34, 47, 56.

100 Evangelisches Gemeindeblatt, 1902, nr 5 z I II, s. 31.

101 F. Leyk, op. cit., s. 111; E. Sukertowa-Biedrawina, op. cit., s. 80; Wojciech Chojnacki, *Wydawnictwa w języku polskim dla Mazurów w Westfalii i Nadrenii w latach 1898—1914*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1975, nr 2, s. 181.

102 Cyt. za F. Leykiem, op. cit., s. 88.

103 Pakajaus Paslas, 1896, nr 44; 1898, nr 44; 1901, nr 33; 1902, nr 2.

104 Ibidem, 1896, nr 20 z 15 V.

105 Ibidem, 1902, nr 2, 8, 13, 36: 1903 nr 18; por. W. Chojnacki, *Bibliografia*, poz. 109, 2729.

106 J. Broda, W. Chojnacki, *Plany stworzenia ośrodków wydawniczych na Mazurach w świetle polskiej korespondencji 1902—1908*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1963, nr 4, ss. 552—554 — list ks. K. Kulisza z 21 VIII 1903.

107 Por. W. Chojnacki, *Bibliografia*, poz. 315, 718, 1007, 1024, 1978, 2051, 2297.

108 Pakajaus Paslas, 1904, nr 18 z 29 IV.

książki. Od czasu do czasu w tym litewsko-niemieckim piśmie ukazywały się zredagowane w języku polskim specjalne ogłoszenia, zachęcające do kupna wydanych świeżo pozycji¹⁰⁹, zaś Sakuth rekalmował je nawet w „Mazurze”¹¹⁰.

Walka między Kukatem a duchowieństwem trwała także w następnych latach. Kamieniem obrazy stała się odmowa przystąpienia Zrzeszenia Modlitwy do Kościelnego Zjednoczenia Rad Braterskich, co wzbudziło gniew księży, pragnących zapanować nad gromadkarstwem¹¹¹. Z biegiem czasu wojownicze nastroje po obu stronach ulegały złagodzeniu. Kukat podkreślał przez cały czas swą łączność z Kościołem krajowym, a duchowieństwo przyjęło jego działalność jako zło konieczne. Takie stanowisko zajął synod prowincjonalny w 1896 roku, uznając wprawdzie Zrzeszenie Modlitwy za niebezpieczne i pełne faryzejskiej, powierzchownej pobożności, ale niemniej postanawiając traktować je w Kościele jako sprzymierzeńca w walce przeciw sektom¹¹².

Przełom XIX i XX wieku zaznaczył się na Mazurach wzrostem bezrobocia i emigracją zarobkową. Dotknęła ona także gromadkarstwo. Znamienny był rok 1903, w którym aż czterech kaznodziejów wyemigrowało na drugą półkulę. I tak w Stanach Zjednoczonych w stanie Ohio przebywali Ergkeit, Kempka i Dibowski¹¹³, a w Brazylii Ludwik Kolenda¹¹⁴. Najliczniejsza jednak była emigracja w Westfalii, gdzie częstokroć Mazurzy, będący pod niedostateczną opieką księży, znajdowali zaspokojenie swych potrzeb religijnych w gromadkarstwie¹¹⁵. Z powodu zmieniających się warunków społecznych, także gromadkarstwo omawianego okresu cechuje się pewnym radykalizmem społecznym. Kościół ewangelicki, uzależniony w dużej mierze od bogatego ziemiaństwa, nie mógł i nie chciał skutecznie interweniować w obronie chłopów, którzy tym bardziej czuli się związani z gromadkarstwem. Ks. Karol Gettkant z Nawiad koło Mrągowa podczas konferencji księży w Mrągowie (1896) stwierdził, że gromadkarstwo ma, obok religijnego, także społeczny charakter, a ks. Jan Juliusz Rimarski nazwał gromadkarzy „malkontentami o specjalistycznym zabarwieniu”¹¹⁶.

W 1896 roku powstała Mazurska Partia Ludowa, która swymi społecznymi i narodowymi hasłami trafiła do wielu gromadkarzy¹¹⁷. Należeli do niej między innymi: Bogumił Leyk (1860—1945), znany kaznodzieja gromadkarski i działacz narodowościowy, który należał do organizatorów szczycieńskiego oddziału Mazurskiej Partii Ludowej (1897)¹¹⁸, Wilhelm Malłek z Brodowa koło Działdowa¹¹⁹, Fryderyk Wallesch z Uzdowa koło Działdowa (1855—1934)¹²⁰, Karol

109 Ibidem, 1904, nr 40, 42, 45 — ogłoszenie: *Najwspanialsze podarki godowe*; ibidem, 1907, nr 10 z 5 III.

110 Mazur, 1906, nr 40, 41, 44; 1907, nr 1, 12, 36.

111 W. Hubatsch, *Geschichte*, Bd. 1, s. 309.

112 Ibidem.

113 Pakajaus Paslas, 1903, nr 43 z 23 X.

114 Ibidem, 1903, nr 26 z 26 VI.

115 Wojciech Chojnacki, op. cit., s. 181.

116 APEM, 106, Synodalkonferenz 1896.

117 T. Grygier, *Początki ruchu polskiego*, s. 81.

118 AON, Akta Emila Leyka; O Bogumile Leyku por. J. Jasiński, *Polski słownik biograficzny*, t. 17, ss. 262—263 i T. Oracki, op. cit., s. 167.

119 K. Malłek, op. cit., ss. 46 n.

120 Mazur, 1906, nr 36 z 4 XI; H. Syska, *Mazurski General*, Olsztyn 1971, s. 23.

Glimski z Rogu koło Nidzicy (1873—1959)¹²¹, najprawdopodobniej również Mossakowski z Uzdowa i Rudowski z Nidzicy, którzy na łamach „Pakajaus Paslas” propagowali przetłumaczoną przez Karola Bahrkego i ks. Jerzego Badurę postyllę Rambacha¹²².

Agitacja Mazurskiej Partii Ludowej wśród gromadkarzy nasilała się szczególnie podczas kolejnych wyborów. Władze pruskie, analizując w 1898 roku sukcesy wyborcze Zenona Lewandowskiego, kandydującego z ramienia Mazurskiej Partii Ludowej, stwierdziły, że gromadkarze ostentacyjnie go poparli. Uznano, że program społeczno-gospodarczy i narodowy Mazurskiej Partii Ludowej wyraźnie odpowiadał gromadkarzom, którzy mogli stanowić główny element akcji polonizacyjnej. Sytuację tę wykorzystali Zenon Lewandowski i Karol Bahrke, którzy objeżdżali przed wyborami zebrania gromadkarskie, agitując i rozdając polskie ulotki¹²³.

Agitacja wśród gromadkarzy nasilała się znowu przy wyborach w 1907 roku. Ważnym jej elementem był „Mazur”, w którym umieszczano między innymi artykuły, broniące dobrego imienia gromadkarstwa wobec napaści ze strony niemieckich konserwatystów¹²⁴. Działacze Mazurskiej Partii Ludowej byli optymistycznie nastawieni co do postawy gromadkarzy w wyborach uważając, że wzmocniona agitacja powinna przynieść lepsze efekty niż w przegranych wyborach 1903 roku¹²⁵.

Z drugiej strony słaby proces germanizacyjny w gromadkarstwie stał się przedmiotem troski władz państwowych i kościelnych. Synod prowincjonalny na swym posiedzeniu 7 listopada 1902 roku podjął uchwałę o utrwaleniu wśród gromadkarzy „niemiecko-luterskiego ducha”¹²⁶. Natomiast w 1903 roku, w celu przeciwdziałania wpływom Mazurskiej Partii Ludowej, jeden z kaznodziejów, Fryderyk Grosskopf, zalecał na łamach „Pakajaus Paslas” bojkot wyborczy Zenona Lewandowskiego¹²⁷.

Głównym problemem, jaki nękał Wschodniopruskie Ewangelickie Zrzeszenie Modlitwy, były rozłamy na tle religijnym, etycznym i językowym. Kukat był bowiem w tych sprawach konsekwentnym konserwatystą, co nie wszystkim odpowiadało¹²⁸.

Już w 1899 roku kaznodzieja Krüger zarzucił niektórym członkom Komitetu, że są nienawróceni, czyli nieprawnie sprawują funkcję. Nie wystąpił wprawdzie z organizacji, ale zaczął wydawać swoje własne pismo „Evangeliums-Bote”. Mimo szybkiego wycofania się jego akcja przyniosła wiele rozdzwięków w Zrzeszeniu¹²⁹.

121 O K. Glimskim szerzej F. Leyk, *Zgon zasłużonego działacza mazurskiego*, Słowo na Warmii i Mazurach, 1959, nr 16 z 25—26 IV, s. 5; T. Oracki, op. cit., s. 91.

122 Pakajaus Paslas, 1904, nr 24 z 12 VI; por. W. Chojnacki, *Bibliografia*, poz. 1875.

123 T. Grygier, *Początki ruchu polskiego*, s. 93.

124 Mazur, 1907, nr 5, z 16 I.

125 T. Grygier, *Świadomość narodowa Mazurów i Warmiaków*, s. 70 — list S. Zielińskiego z 1 I 1907: Sekciarze [gromadkarze — uwaga T. G.] tym razem pójdą za panem Labuszem.

126 *Verhandlungen dez zehnten Provinzial Synode für Ostpreussen 1—8 XI 1902*, Königsberg 1903, ss. 233—237.

127 Pakajaus Paslas, 1903, nr 24 z 12 VI.

128 Ibidem, 1911, nr 49 z 8 XII; Evangelisches Gemeindeblatt, 1899, nr 25 z 24 VI, s. 151.

129 Pakajaus Paslas, 1899, nr 44 z 3 X.

W roku 1906 nastąpił pierwszy rozłam. Pierwszym, który odważył się na samodzielność, był Fryderyk Grosskopf ze Szczytna. Założył on Zrzeszenie, które wniosło pewne elementy „nowoczesności” zarówno do nabożeństw, jak też do życia osobistego gromadkarzy. Po dłuższych przygotowaniach Grosskopf dokonał rozłamu w końcu listopada 1906 roku¹³⁰.

Po upływie pięciu lat kolejny cios Zrzeszeniu Modlitwy zadał Erich Reich. Poszedł on jeszcze dalej. Zmienił nie tylko formę nabożeństwa, wprowadzając oprócz chorów także puzony, lecz zaczął stosować nowe śpiewniki i nowe, niemieckie tłumaczenie Biblii, wypierając zupełnie język litewski i polski. Rozłam ten, dokonany 9 kwietnia 1911 roku, miał bardzo duże znaczenie. Ponad połowa dotychczasowych członków organizacji Kukata przeszła do nowego Ewangelicko-Luterskiego Zrzeszenia Modlitwy¹³¹.

Przełomowy jednak moment w dziejach Wschodniopruskiego Zrzeszenia Modlitwy nastąpił w sierpniu 1914 roku. 3 sierpnia zmarł założyciel, ideolog i pierwszy prezes Zrzeszenia — Krzysztof Kukat, a dwa dni wcześniej wybuchła I wojna światowa, która usunęła na dalszy plan sprawy religijne, społeczne, a nawet językowe. Do tego nowego etapu w swych dziejach Zrzeszenie przystąpiło pod kierownictwem kaznodziei Gustawa Mädera z Berlina.

2. „Zionsbote” Fryderyka Grosskopfa

Pod koniec 1906 roku Krzysztof Kukat wystąpił na łamach „Pakajaus Paslas” przeciw „falszywym kaznodziejom, zwróconym na ziemskie sprawy”¹³². Był to widomy znak wewnętrznych tarć i pierwszego rozłamu w Zrzeszeniu Modlitwy. Autorem schizmy był jeden z czołowych kaznodziejów, Fryderyk Grosskopf (ok. 1860—1927), budowniczy i były przewodniczący Rady Miejskiej w Szczytnie.

Dążył on do samodzielności od dłuższego już czasu. W 1902 roku wydawał pismo gromadkarskie w języku polskim „Poseł Ziemi”, akcentując już wtedy pewną niezależność¹³³. Gdy ostatecznie nastąpił rozłam i Grosskopf zaczął wydawać pismo „Zionsbote”¹³⁴, okazało się, że znalazł jednak stosunkowo niewielu zwolenników. Nie dała więc rezultatu jego akcja agitacyjna w poprzedzającym okresie, przeprowadzona — jak to wynika z lektury tras kaznodziej-skich w „Pakajaus Paslas” — na terenie całych Prus Wschodnich i Westfalii.

Kierunek, który propagował Grosskopf, był bardziej postępowy i mniej radykalny niż zachowawcza organizacja Kukata. Dotyczy to zarówno wyglądu (mężczyźni mogli nosić brody, a kobiety kapelusze), jak też i sposobu prowadzenia nabożeństw. Grosskopf jako jeden z pierwszych oficjalnie wprowadził czterogłosowy chór, śpiewający na nabożeństwach. Podczas nabożeństw gromadkarskich tego kierunku, odprawianych w Szczytnie (centrum ruchu), grał na fisharmonii i prowadził chór mieszany Albrecht Rogalla z Witówka koło

130 Ibidem, 1906, nr 46 z 16 XI (por. rozdział *Zionsbote*).

131 Ibidem, 1911, nr 16 z 21 IV (por. rozdział *Ewangelicko-Luterskie Zrzeszenie Modlitwy*).

132 Ibidem, 1906, nr 46 z 16 XI.

133 Por. W. Chojnacki, *Bibliografia*, poz. 2730.

134 *Zionsbote* (Poseł Syjoński). Miejsce wydawania Ortelsburg (Szczytno). Format 22,5 cm × 28,5 cm. R. 1. 1907. R. 6, 1912. Pismo dwujęzyczne (niem. i pol.). Jedyne odnalezione egzemplarze (nr 8 z 16 V 1907) znajduje się w AON; por. W. Chojnacki, *Bibliografia*, poz. 2753.

Szczytna. Będąc w 1892 roku na emigracji zarobkowej w Westfalii, pod wpływem Grosskopfa przyłączył się on do gromadkarzy, a później po rozłamie znalazł się wśród jego zwolenników. Prowadzony przez Rogallę chór liczył ponad 20 osób¹³⁵.

Mimo innowacji nie znalazł Grosskopf zbyt dużo zwolenników wśród ludności wiejskiej. Głównym terenem działalności jego odłamu stały się miasta Szczytno i Wielbark oraz okoliczne wsie: Olszyny, Jerutki, Świętajno, Róg i Rozogi¹³⁶.

Początkowo, chcąc skupić jak najwięcej sympatyków, założyciel nowego ruchu prowadził swe zgromadzenia wyłącznie w języku polskim, a organ Zrzeszenia „Zionsbote” (Poseł Syjoński) był pismem dwujęzycznym (niem. i pol.). Nic dziwnego, że kilkunastu bardziej uświadomionych narodowo kaznodziejów — Mazurów widziało w tym odłamie szansę stworzenia popolskiej organizacji gromadkarskiej, co na gruncie litewskiego Zrzeszenia Kukata nie miało widoków powodzenia. Znaleźli się więc w organizacji Grosskopfa tacy kaznodzieje, jak działacz Mazurskiej Partii Ludowej Karol Glimski, Ulrich Kempka z Wielbarka, Wilhelm Skupsz ze Świętajna, Rudowski, Makówka, a sympatyzowali z nimi byli kaznodzieje Zrzeszenia Kukata — Bogumił Patscha i Bogumił Leyk¹³⁷.

Z biegiem czasu element niemiecki — miejski w odłamie Grosskopfa przeważał, a sam przywódca szerzył hasła o niemieckości mazurskich gromadkarzy¹³⁸. Działacze polscy usunęli się w cień lub odeszli, skupiając się w powstałej w 1909 roku Wspólności Chrześcijańskiej.

3. Wspólność Chrześcijańska

Wspólność Chrześcijańska jest organizacją gromadkarską najmniej znaną. Pewne wiadomości o niej znajdujemy tylko w jednym dokumencie — memoriale Reinholda Barcza z 1929 roku¹³⁹. Wspólność powstała w Szczytnie w 1909 roku jako wyraz dążeń uświadomionych narodowo gromadkarzy, którzy chcieli zahamować postępy niemieczyzny w życiu religijnym Mazurów, i działała do roku 1914. Według Barcza Wspólność Chrześcijańska rozwijała się bardzo szybko i zyskiwała sobie szerokie uznanie miejscowej ludności.

Można przypuszczać, że gromadziła ona kaznodziejów tej miary co Bogumił Leyk, Karol Glimski, Bogumił Patscha, Fryderyk Brzeziński czy Wilhelm Skupsz, zwłaszcza że w tym okresie brak ich nazwisk w zachowanych rejestrach innych organizacji gromadkarskich.

Organem prasowym Wspólności była „Trąba Ewangelijna — zbawienie, jedność w Chrystusie”, miesięcznik wychodzący w nakładzie 2000 egzemplarzy¹⁴⁰. Zawierała ona tłumaczenia z niemieckich miesięczników pietystycznych i wychodziła od 1 czerwca 1912 roku. Jej oficjalnym redaktorem i nakładcą był

135 AON, Relacja Karola Rogalli ze Szczytna z 22 IV 1974.

136 Zionsbote, 1907, nr 8 z 16 V — trasy wędrówek kaznodziejów.

137 AON, Relacje (1974).

138 F. Leyk, op. cit., ss. 113 n.

139 Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie, Zbiory Specjalne, sygn. PTH-R 12, R. Barcz, *Ruch polsko-ewangelicki na Mazurach (22 VII 1929)*.

140 Ibidem.

Krzysztof Hardt z Jurg koło Szczytna¹⁴¹. Jak twierdziły władze niemieckie, „Trąba Ewangelijna” była drukowana i finansowana przez redaktora „Mazura”, Kazimierza Jaroszyka, który w ten sposób chciał ratować swe pismo przed wyobcowaniem się z terenu mazurskiego¹⁴².

4. Ewangelicko-Luterskie Zrzeszenie Modlitwy

Jak już wspomniano, członków Wschodniopruskiego Zrzeszenia Modlitewnego znamionowała ostra dyscyplina życia duchowego i moralnego. Budziło to niezadowolenie pewnych bardziej „postępowych” kaznodziejów, którzy dążyli do zmiany form pracy religijnej. Dopóki nie budziło to sprzeciwów zwolenników kierunku zachowawczego, przeciwników między innymi chórów i zespołów muzycznych, Kukat pozostawał neutralny¹⁴³. Kiedy jednak próby reform poszły dalej — pozorny spokój prysnął.

W roku 1911 — głównie w Westfalii — organizowano konferencje przygotowawcze, których inicjatorem był czołowy rzecznik reform, Erich Reich z Jagarzewa (Gross Jägerdorf bei Norkitten), pragnący zyskać jak najwięcej zwolenników. Jednocześnie na łamach „Pakajaus Paslas” zaczęła się polemika. Jednym z jej ważniejszych elementów był list otwarty znanego kaznodziei litewskiego, Leopolda Naukojata, który bronił reform, twierdząc między innymi, że czterogłosowe chóry zaczęto wprowadzać już w latach osiemdziesiątych XIX wieku, a niedługo później nawet sześć- i ośmiogłosowe¹⁴⁴. Wydaje się jednak, że przyczyną rozłamu były nie chóry czy zespoły puzonistów, ale znacznie poważniejsze powody.

Kukat w specjalnym druku ulotnym wydanym już po rozłamie pisał, że „reichowcy” propagowali szereg nowości, wprowadzonych oficjalnie przez Kościół, a więc tym samym zarzucali typową dotychczas dla gromadkarstwa niezależność od władz kościelnych. Przykładowo grupa Reicha wprowadzała nowy, zrewidowany przekład Biblii zamiast starego, lutrowego, nowy, zrewidowany niemiecki kancjonał oraz takie formy pracy religijnej, jak wieczornice, jasełka, choinki i prezenty świąteczne. Jednocześnie, według Kukata, pozwalano występować na zgromadzeniach „nienawróconym”, a przy tym kaznodzieje nowego Zrzeszenia kładli podobno nacisk na osobistą, pozorną ekstaktykę¹⁴⁵.

Można też sądzić, że rozłam miał i drugi aspekt, bowiem w Zrzeszeniu założonym przez Reicha znalazły swe ujście tendencje germanizacyjne. Nowy oficjalny kancjonał, wobec zmienionego układu i numeracji, usuwał w cień stare kancjonały: litewski i polski. Organ Zrzeszenia „Friedens Bote” (przywykło się go oznaczać cyfrą II) drukowano tylko w języku niemieckim i w takowym odbywały się przeważnie nabożeństwa¹⁴⁶.

Wszystkie te zmiany były nie do przyjęcia dla Kukata. 9 kwietnia 1911 roku

141 E. Sukertowa-Biedrawina, *Krótki zarys polskiego piśmiennictwa na Mazurach*, Przegląd Ewangelicki, 1935, nr 2 z 16 I, s. 8; por. W. Chojnacki, *Bibliografia*, poz. 2746.

142 T. Grygier, *Rozwój ruchu polskiego na Mazurach*, s. 322.

143 Już w 1906 r. kaznodzieja Kanacher urządził nabożeństwa z udziałem zespołu puzonistów (Pakajaus Paslas, 1906, nr 51 z 21 XII).

144 Pakajaus Paslas, 1911, nr 18 z 5 V. List datowany 6 XII 1910.

145 Ibidem, 1911, dodatek do nr 49 z 8 XII.

146 AON, Relacja Berty Malonek z Krokowa z 13 VI 1972.

w Herne w Westfalii odbyła się decydująca konferencja z udziałem przywódców obu zwalczających się frakcji, w czasie której nastąpił rozłam. Zerwał ostatecznie Reich nazywając przy okazji „Pakajaus Paslas” (Poseł Pokoju) — „posłem zwady”¹⁴⁷. Rozbicie to spowodowało duże osłabienie Wschodniopruskiego Ewangelickiego Zrzeszenia Modlitwy. Jak obliczano, w 1932 roku w konsulacie polskim w Essen blisko połowa zwolenników Kukata pociągnięta wizją nowoczesności przeszła na stronę Reicha¹⁴⁸. Z wybitniejszych kaznodziejów, którzy znaleźli się w nowym Ewangelicko-Luterskim Zrzeszeniu Modlitwy, należy przede wszystkim wymienić przyjaciela Reicha — listonosza z Kętrzyna Jana Kijewskiego, poza nim jednego z głównych przywódców gromadkarzy mazurskich w Westfalii — Papajewskiego, jednego z głównych rzeczników wprowadzenia chórów i zespołów puzonistów — Kanachera, dalej Wagnera, Grigoleita, Schaluka, Killata, a z Mazurów ponadto Konopkę, Łojewskiego i Gozembkiego.

W dalszej działalności tej organizacji nie było większych wstrząsów. W 1914 roku nastąpiła pewna rotacja kaznodziejów: między innymi Grigoleit powrócił wtedy na łono Zrzeszenia Kukata¹⁴⁹, a z kolei Murmulla — napiętnowany jako potajemna wtyczka Reicha — zasilił oficjalnie szeregi zwolenników tego ostatniego¹⁵⁰. W tymże roku kaznodzieje Ewangelicko-Luterskiego Zrzeszenia — Łojewski, Konopka i Papajewski ogłaszali zaproszenia na wspólne rozmowy¹⁵¹, a z drugiej strony odbyły się takowe z inicjatywy trzech litewskich kaznodziejów Wschodniopruskiego Zrzeszenia — Raudsussa, Jetzkiego i Schapolisa¹⁵². Wszystkie te posunięcia, mające doprowadzić do ponownego zjednoczenia, nie zdały jednak egzaminu.

5. Chiliaści

Jedyną grupą gromadkarską, która wyrosła niezależnie od Zrzeszenia, założonego przez Kukata, byli chiliaści. Nazwę tego ruchu tłumaczy się w dwojaki sposób:

1. wywodzi się ona od greckiego słowa „chilioi” (tysiąc), gdyż chiliaści zwiastowali tysiącletnie Królestwo Boże na ziemi¹⁵³;
2. pochodzi ona od nazwiska założyciela, Augusta Chyły (Chilli), z Ciemnej Dąbrowy koło Szczytna¹⁵⁴.

Najprawdopodobniej obie te wersje są po części prawdziwe. Dzisiaj nie sposób rozstrzygnąć, która z nich jest właściwa. Nawet znawca spraw gromadkarskich, Fryderyk Leyk, nie był zdecydowany, którą uznać za prawdziwą¹⁵⁵.

147 Pakajaus Paslas, 1911, nr 16 z 21 IV.

148 AAN, APB, sygn. 1862 (także MSZ, 10483), pismo KRP Essen z 12 II 1932 — sprawa mazurska na terenie westfalsko-nadreńskim.

149 Pakajaus Paslas, 1914, nr 14 z 7 IV.

150 Ibidem, 1914, nr 4 z 23 I.

151 Ibidem, 1914, nr 3 z 16 I.

152 Ibidem, 1914, nr 6 z 26 II.

153 Kukat w statucie stwierdził: *Wir verwerfen die falsche Lehre der Chiliaisten (der Tausendjährigen)* (AAN, APB, sygn. 1862 i MSZ, sygn. 10483, pismo KRP Essen z 12 III 1932 — sprawa mazurska na terenie westfalsko-nadreńskim).

154 AON, Relacja Jana Bociana ze Szczytna z 21 IV 1974.

155 F. Leyk, op. cit., s. 114 podaje pierwszą wersję, a we wspomnieniach *Pamięć notuje i utrwała*, Warszawa 1969, s. 185 — wersję drugą.

August Chyła rozpoczął swą działalność na początku lat osiemdziesiątych XIX wieku na Mazurach, gdzie w powiatach szczycieńskim i nidzickim skupił wokół siebie około 1500—2000 zwolenników. Głównym ośrodkiem chiliastów na Mazurach były wsie Ciemna Dąbrowa i Jesionowiec koło Szczytna, z którego pochodził inny znany kaznodzieja — Rudzowski¹⁵⁶. Około 1883 roku pojawił się Chyła w Gelsenkirchen w Westfalii, gdzie zasłynął, głównie wśród biedoty mazurskiej, wygłaszanymi piękną polszczyzną kazaniami. Po kilkunastoletnim pobycie wyjechał do Ameryki, a jego zwolennicy dalej prowadzili założone przez niego domy zgromadzeń¹⁵⁷. Jak obliczano w 1932 roku, zwerbował on w Westfalii około 6—7 tysięcy osób, przede wszystkim w Gelsenkirchen i jego okolicach¹⁵⁸.

Naukę chiliastów, oprócz wspomnianej wyżej zasady tysiącletniego Królestwa Bożego, cechowała surowo pojmowana pokuta. W sprawach formalno-organizacyjnych nie różnili się od innych zrzeszeń gromadkarskich, z tym że jako pierwsi zaczęli używać podczas nabożeństw czterogłosowego chóru i zespołu puzonistów. Kobiety były zrównane we wszystkich prawach z mężczyznami, co nie było spotykane u innych grup gromadkarskich¹⁵⁹. Nie wyjaśniony jest stosunek chiliastów do oficjalnego Kościoła ewangelickiego. Według relacji syna jednego z bardziej znanych w okresie międzywojennym kaznodziejów tej grupy, wszelkie czynności religijne (śluby, chrzty, komunie, pogrzeby) były dokonywane w kościołach przez księży. I jakkolwiek zdarzało się, że — gdy ksiądz był germanizatorem — nie uczęszczali na nabożeństwa, to nie można mówić o zerwaniu z Kościołem¹⁶⁰. Według innych przekazów zerwali oni, szczególnie w Westfalii, nawet formalne związki z Kościołem ewangelickim¹⁶¹.

Cechą charakterystyczną dla chiliastów było to, że przez cały czas swej działalności opierali się wpływom germanizacyjnym i utrzymywali na swych zgromadzeniach oraz w życiu prywatnym język polski¹⁶².

Druk: 1976, nr 3, ss. 307—328.

156 AON, Relacja Jana Bociana ze Szczytna z 21 IV 1974.

157 Wojciech Chojnacki, op. cit., ss. 181, 189.

158 AAN, APB, sygn. 1862 (także MSZ, 10483), pismo KRP Essen z 12 II 1932 — sprawa mazurska na terenie westfalsko-nadreńskim.

159 AON, Relacja Jana Bociana ze Szczytna z 21 IV 1974.

160 Ibidem.

161 Wojciech Chojnacki, op. cit., s. 181; F. Leyk, *Zrzeszenia gromadkarskie*, s. 114.

162 F. Leyk, *Zrzeszenia gromadkarskie*, s. 114.